DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, SOBOTA, 7.WRZEŚNIA 1940r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Działalność lotnictwa niemieckiego nie słabnie. Niemcy atakują intensywnie pragnąc za wszelką cenę przedrzeć się przez linje obronne, to też walki powietrzne przybierają na sile. W czasie wczorajszych walk,zestrzelono nad Anglią 43 samoloty niemieckie,tracąc 15 własnych. Dane z dnia poprzedniego ustalone na 23 samoloty niem.,po dokładnym obliczeniu podwyższono do 50.

Royal Air Force wykonała wczoraj naloty na szereg miast,centrów przemysłowych i militarnych w Niemczech,tudzież portów,lotnisk i baz wojennych w Holandii,Belgii i Francji. W szczególności bombardowano ponownie przez 2 godziny Berlin,gdzie zniszczono zakłady elektryczne,fabrykę amunicji i fabrykę samolotów,oraz inne fabryki w Grunewaldzie. Powtórzono ataki na Góry Harcu,Schwarzwald i Turyngię, gdzie zrzucono bomby burzące i zapalające, wywołując pożary lasów, a nadto wybuchy magazynów amunicji ukrytych w lasach. Detonacje słyszano w promieniu kilkudziesięciu klm. Samoloty angielskie dotarły do Szczucina i Magdeburga,gdzie wykonały swe niszczycielskie zadania. Na terenach okupowanych niszczono -jak zwykle- lotniska i porty,z których najbardziej ucierpiał Cherbourg. Wczorajsza akcja lotnictwa angielskiego, była największa z wszystkich dotychczasowych. Z wyprawy tej nie powróciły 2 samoloty.

Pozatym ang.eskadry bombowców zaatakowały Dodekanez,gdzie zrzucono większą ilość bomb na wyspy Carpantos i Rhodos.

W Skagerraku,angielska łódź podwodna, zatopiła niemiecki transportowiec /12.000 ton/, który miał na pokładzie około 5000 wojska. Admiralicja brytyjska komunikuje równocześnie o zatopieniu na Morzu Północnym 2 kontrtorpedowców angielskich, oraz zaprzecza kategorycznie podawanym przez radio włoskie wiadomościom o bombardowaniu floty angielskiej na Morzu Śródziemnym przez Włochów. Prawdą jest natomiast,że flota angielska,płynąc przez Morze Śródziemne,dotarła do celu bez najmniejszych przeszkód.

ZE ŚWIATA

Wczoraj wygłosił w Izbie Gmin wielkie przemówienie,prem.Winston Churchill. Przemówienie było nacechowane wielką wiarą w zwycięstwo Anglii i zawierało materiał sprawozdawczy z dotychczasowej działalności Anglii, w zakresie politycznym i militarnym,oraz plan na najbliższą przyszłość. Nie uznajemy żadnych zmian terytorialnych przeprowadzonych gwałtem - mówił Churchill - z gwarancji wobec Rumunii jesteśmy zwolnieni z powodu jej dobrowolnego zrezygnowania z własnych ziem. Gwarancje wobec Grecji,zachowują nadal swą pełną moc.

Zapowiadany przezemnie oddawna układ z Ameryką, stał się już faktem dokonanym. Pierwszym jego wyrazem było odstąpienie Ameryce wysp dla wspólnej obrony i przekazanie 50 kontrtorpedowców,które już w tym tygodniu rozpoczną służbę. Sierpień - ciągnął mówca - był miesiącem wzmożonej działalności angielskiego lotnictwa w niszczeniu Niemiec. We wrześniu zaś, przewiduje się kolosalne wzmożenie działalności niszczycielskiej Niemiec, zarówno co do ilości i jakości jednostek użytych do akcji,a przedewszystkim ich zasięgu. Już w czerwcu lotnictwo angielskie miało liczebną przewagę nad przeciwnikiem, a dziś jest ona zbyt rażąca by Niemcy mogły się łudzić co do dalszych losów wojny. Przeciwnik chcąc uzyskać przewagę w powietrzu i przerwać angielski system obronny, użył wielkich sił - jednak

bezskutecznie, przyczym kosztowało to Niemców z górą 1500 samolotów i 4000 wyborowych pilotów, gdy tymczasem nasze straty wynoszą 558 maszyn i około 700 pilotów, a więc stosunek strat w aparatach wynosi jak 1:3, a w pilotach jak 1:6 na korzyść Anglii. Straty niemieckie w pilotach muszą być z natury rzeczy większe, ponieważ Niemcy atakują bombowcami, wymagającymi liczniejszej załogi, podczad gdy pościgowce angielskie posiadają załogi 1 - 2 osób.
Nie wiem - pytał Churchill - czy p.Hitler wierzy w te straty,które podaje D.N.B. ale zapewniam go, że są one w rzeczywistości o 3/4 mniejsze.
Ofiary w ludziach w Anglii wynoszą 1100 osób zabitych, oraz 2000 rannych,tudzież 800 domów na 13 miljonów posiadanych. Każdy obywatel otrzyma jednak w najbliższych dniach całkowite odszkodowanie nawet za urządzenia domowe i garderobę. Niebezpieczeństwo prób inwazji nie minęło, samej jednak inwazji nie obawiamy się zupełnie, spodziewamy się nawet potrojenia ataków we wrześniu, ufni jednak w swoje siły stawimy im należycie czoła. Znane i aż do uprzykrzenia powtarzane apele pokojowe Hitlera są powodowane obawą przed większymijeszcze niż dotychczas atakami ze strony Anglii. Blask obecnych Niemiec przejdzie prędzej niż Imperium napoleońskie - zmniejszą jednak sławą.
W oczekiwaniu walk na Bliskim Wschodzie, we wsch. i zach. części Morza Śródziemnego, przedyrygowano i podwyższono ilość o 100%,najnowocześniejszych i najlepszych okrętów wojennych w tamte strony.Okręty te przepłynęły pod okiem Włochów,którzy nas nie zaczepili - zresztą nie mogli temu przeszkodzić.
Liczebność i postawa bojowa naszej armii daje nam pełną gwarancję utrzymania wszystkich pozycji i całkowitego zwycięstwa. Po zakończeniu - Izba zgotowała premierowi długotrwałe owacje.-
Nad granicą sow.rum. zauważono dyskretne ruchy wojsk niemieckich.
Węgrzy przystąpili już do okupacji Siedmiogrodu.
W Rumunii na skutek ostatnich wydarzeń - uważanych przez naród za katastrofę Rumunii, król Karol abdykował. Parlament rozwiązano i ogłoszono dyktaturę, którą przejął gen.Antonescu,zachowując jednocześnie urząd premiera z szerokimi pełnomocnictwami. Wedle informacji ze Szwajcarii - miał gen.Antonescu rozpocząć swe czynności od zapewnienia mocarstw osi o zupełnym wykonaniu warunków traktatu wiedeńskiego. W Bukareszcie - według doniesień Reutera- doszło do strzelaniny na ulicach, czemu dopiero użycie wojska położyło kres.
Nieznani sprawcy zniszczyli w Szwajcarii jedyny most kolejowy,łączący Szwajcarię z nieokupowaną Francją,Hiszpanią i Portugalią. Naprawa potrwa przeszło 2 miesiące;na ten czas komunikacja z tymi krajami będzie częściowo zawieszona,jak również komunikacja z płd.Niemcami.
Japońscy dyplomaci, na posiedzeniu parlamentarnym - wyrazili opinię, że należy się z szybkim przystąpieniem Ameryki do wojny.
Prasa amerykańska omawiając ostatnią mowę hitlera podkreśla,że mowa ta jest bezbarwna,bez treści i niepoważna, a najbardziej prawdziwa tam,gdzie hitler poraz pierwszych przyznał się do strat, spowodowanych przez Anglików.-
New York Herald Tribun, opisując przebieg ostatnich walk nad Anglią i nalotu w Niemczech, użył do tego artykułu tytułu:"Do djabła .. ależ ci Anglicy biją".-

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ

"Krakauer Zeitung" z 5.9.1940 r.
Korespondent waszyngtoński donosząc o odstąpieniu Anglii przez Amerykę 50 kontrtorpedowców, atakuje Amerykę za"swoiste" pojmowanie neutralności i doktryny Monruego w obecnej wojnie.
Według rozporządzenia szefa administracji cywilnej w Alzacji gauleitera Wagnera,muszą wszyscy mieszkańcy Alzacji zniemczyć swe francuskie imiona.
Izba reprezentantów w Waszyngtonie, przyjęła dodatek do ustawy o służbie wojskowej, w myśl którego rząd uprawniony będzie brać w przymusową dzierżawę te przedsiębiorstwa,które wzbraniały się wykonywać dostawy dla rządu.
Z Lublina donosi dziennik, że rozpoczęła się z dystryktu lubelskiego ewakuacja Volksdeutschów do Rzeszy. Akcja ewakuacyjna objąć ma 8000 rodzin. Na miejsce tych Niemców przyjść mają wyrzceni z poznańskiego i z Pomorza chłopi polscy.
Dziennik cytuje głosy prasy fińskiej,japońskiej i franc. dotyczące drugiej kampanii zimowej. Artykuł ma na celu oswajanie Niemców z możliwością drugiej kampanii zimowej.-

Dz. Pol. 7.9.40.

OBLĘŻENIE NOWOCZESNEJ FORTECY

Sytuację wojenną - można obecnie porównać z oblężeniem fortecy. Naturalnie fortecy - nie w dawnym znaczeniu i pojęciu, bo nie tylko z powodu zmiany warunków technicznych, ale także rozmiarów "fortecy", którą obecnie stanowi Anglia. Istota rzeczy została jednak ta sama. Klasycznym wzorem i zgodnie z teorją strategiczną, próbowały Niemcy wziąć "fortecę" zaskoczeniem, przez rzucenie wielkiej masy sił lotniczych - a nie jak dawniej kawalerią i lekką artylerią - by się dostać do jej środka i od wewnątrz rozsadzić obronę. Sposób ten dał wszak wspaniałe dla nich rezultaty w Holandii, Belgii i Francji.- Nie powiódł się jednakże w walce z Anglikami, a to z jednej strony wskutek obrony, która nie została już zaskoczona niespodzianie i nauczona dotychczasowym doświadczeniem - odpowiednio się przygotowała, a z drugiej strony okolicznością niedocenioną przez Niemcy, którą stanowiło bezsprzeczne panowanie Anglii na morzu.-

I znowu według klasycznych zasad, przystąpili Niemcy do następnie przepisanej fazy t.j.próby przeprowadzenia normalnego oblężenia, przez ustawienie ciężkich dział na wybrzeżu, wysiłki kruszenia linij obronnych falami najazdów-nalotów lotniczych i wysiłkami odcięcia "fortecy" od zewnątrz "blokada" - odpowiadająca pojęciu cernowania /otoczenie - odcięcie/. Ta faza wojny obliczona jest z reguły na znużenie i wyczerpanie sił obronnych i próbą stworzenia wyłomu w systemie obronnym,przez który następnie miały by wedrzeć się kolumny szturmowe /desanty i t.p./

Również i Anglia stosuje klasyczny system obrony, t.j.wypady, w celu niszczenia zarówno skupisk sił i środków do ataku, jak i niszczenia tyłów nieprzyjacielskich i wreszcie energiczną z największym powodzeniem przeprowadzaną obronę przeciw cernowaniu, t.zn. - jak dotychczas- tylko teoretycznej blokadzie.

Anglia ma dotychczas prawie pełną możność dowozu sił ludzkich i materjałów, a także wzmacniania tak swych sił obronnych, że starczą one nie tylko na czynną obronę własnego kraju, lecz także na coraz więcej wzmagające się natężenie i skuteczność niszczenia przeciwnika w jego własnym kraju. Niszczenie moralnej odporności obrony, nie może się powieść Niemcom- przez gnębienie nalotami i tak długo niema widoków powodzenia, jak długo każdy nalot spotka się z energicznym i nadzwyczaj skutecznym kontratakiem pościgowców angielskich i wydatnym obstrzałem dział przeciwlotniczych. Trzeba sobie tylko przypomnieć z jakim utęsknieniem oczekiwał każdy z nas - podczas nalotów niemieckich - na ukazanie się choćby jednego aparatu polskiego,lub na huk naszych dział przeciwlotniczych, wzgl. nawet karabinów maszynowych i jak przygnębiająco działał właśnie ten brak możności przeciwdziałania.

Świadomość, że bandyta powietrzny dostaje przecież za swoje, tak podnosi na duchu, że pozwala znosić nawet ciężkie i własne ofiary. Jak wygląda ta sprawa dla obecnie w Niemczech ? Cóż sobie musi myśleć mieszkaniec Berlina,Monachium,Hannoweru,Lipska i t.p. mamiony codziennie od miesięcy bombastycznymi twierdzeniami o najzupełniejszej przewadze niemieckiego lotnictwa nad"zgnębionym" lotnictwem angielskim i absolutnym panowaniu w powietrzu, gdy codziennie mimo tego rzekomego panowania, pojawiają się angielskie eskadry samolotów, w coraz większej ilości - siejąc śmierć i zniszczenie dokoła. Gdzież owoce zwycięstwa skoro nie są w stanie zabezpieczyć własnego kraju i możności przepędzenia nocy spokojnie w łóżku,zamiast w schronie przy akompaniamencie huku bomb lotniczych. Czy Niemcy długo mogą to wytrzymać i ożywiać wiarę w końcowy zryw, nieomylność i prawdomówność reżimu ? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść negatywnie i to w znaczeniu najbardziej ścisłym. Zresztą dzisiejsza już postawa duchowa narodu niemieckiego przesądza sprawę definitywnie. Niemcy poraz pierwszy od wieków zmuszeni są prowadzić wojnę we własnym kraju,muszą ponosić straszne ofiary i zniszczenia,których następne dziesiątki lat nie odbudują. Dotychczasowe "zwycięstwa" toną we krwi niemieckiej. Przeciętny Niemiec - przestaje już wierzyć w"nadprzyrodzone" siły swego Führera, a ta utrata wiary to przecież początek straszliwej i nieuchronnej klęski narodu niemieckiego, która - jak to było do przewidzenia - początek swój weźmie z wewnątrz kraju.-

o

OBLĘŻENIE [illegible] FORTECY

Sytuację wojenną - można porównać obecnie [illegible] z oblężeniem fortecy. Natural- nie fortecy - nie w dawnym znaczeniu [illegible] słowa, bo nie tylko z powodu zmiany warunków technicznych, ale [illegible] wymiarów "fortecy", którą obecnie stanowi Anglia. Istota rzeczy została jednak ta sama. Klasycznym wzorem i zgodnie z teorią strategiczną, probowali Niemcy wziąć "fortecę" zaskoczeniem przez rzucenie wielkiej masy sił [illegible] - a nie jest dawniej kawalerią [illegible] artylerią - by się dostać do jej środka i od wewnątrz rozsadzić [illegible]. Sposób ten dał wszak wspaniałe dla nich rezultaty w Holandii, Belgii i Francji. - Nie powiódł się jednakże w walce z Anglikami, a to z jednej strony wskutek obrony, która nie została już zaskoczona niespodzianie [illegible] narzucona dotychczasowym doświadczeniem - odpowiednio się przygotowała, z drugiej strony okoliczności niedocenianej przez Niemcy, które atakowały bezpośrednie bombardowanie Anglii [illegible].-

I znowu według klasycznych zasad, przystąpili Niemcy do następnie przewidzianej fazy t.j. próby przeprowadzenia normalnego oblężenia, przez ustawienie ciężkich dział na wybrzeżu, wysyłki kruszenia linii obronnych falami najazdów-nalotów lotniczych i wyłączeniem odcięcia "fortecy" od zewnątrz "blokada" - odpowiadającą pojęciu zamknięcia /otoczenie - odcięcie/. Ta faza wojny obliczona jest z reguły na zmęczenie i wyczerpanie sił obrony i próby stworzenia wyłomu w systemie obronnym, przez który następnie miały wedrzeć się kolumny szturmowe /desanty i t.p./

Również i Anglia stosuje klasyczny system obrony, t.j. wypady, w celu niszczenia zarówno skupisk sił i środków do ataku, jak i niszczenia tyłów nieprzyjacielskich i wreszcie energiczną, z największym powodzeniem prowadzoną obronę przeciw szturmowaniu t.zn. - jak dotychczas - tylko teoretycznej blokadzie.

Anglia na dotychczas prawie pełną swobodę dowozu sił ludzkich i materiałów, a także wzmacniania tak swych [illegible] obronnych, że stają się one w tej [illegible] i na coraz więcej wzmagające się natężenie i skuteczność niszczenia przeciwnika w jego własnym kraju. Niszczenie moralnej odporności obrony nie może się powieść Niemcom - przeciwnie - nalotami i tak długo niema widoków powodzenia, jak długo każdy nalot spotka się z energicznym i nadzwyczaj skutecznym kontratakiem pościgowców angielskich i wydatnym obstrzałem dział przeciwlotniczych. Trzeba sobie tylko przypomnieć z jakim utęsknieniem oczekiwał każdy z nas - podczas nalotów niemieckich - na ukazanie się choćby jednego aparatu polskiego, lub na huk naszych dział przeciwlotniczych, wzgl. nawet karabinów maszynowych i jak przygnębiająco działał właśnie ten brak możności przeciwdziałania.

Świadomość, że bandyta powietrzny dostaje przecież za swoje, tak podnosi na duchu, że pozwala znosić nawet ciężkie i własne ofiary. Jak wygląda sprawa dla obecnie w Niemczech ? Cóż sobie musi myśleć mieszkaniec Berlina, Monachium, Hanoweru, Lipska i t.p. miast, który codziennie od miesięcy [illegible], czyni twierdzeniami o najzupełniejszej przewadze niemieckiego lotnictwa nad "zgniłym" lotnictwem angielskim i absolutnym panowaniu w powietrzu, gdy codziennie mimo tego rzekomego panowania, pojawiają się angielskie eskadry samolotów, w coraz większej ilości - sieją śmierć i zniszczenie dokoła. Gdzież owoce zwycięstwa skoro nie są w stanie zabezpieczyć własnego kraju i możności przespędzenia nocy spokojnie w łóżku, zamiast w schronie przy akompaniamencie huku bomb lotniczych. Czy Niemcy [illegible] mogą to wytrzymać i ożywiać wiarę w końcowy tryumf, nieomylność i [illegible] nieomylność reżimu ? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść negatywnie i to [illegible] zmęczeniu najbardziej ścisłym. Jednakże, dalsza już postawa duchowa narodu niemieckiego przesądza sprawę definitywnie. Niemcy poraz pierwszy od [illegible] zmuszeni są prowadzić wojnę we własnym kraju, muszą ponosić straszne ofiary i zniszczenia, których następne dziesiątki lat nie odbudują. Dotychczasowe "zwycięstwa" toną we krwi niemieckiej. Przeciętny Niemiec przestaje już wierzyć w "nadprzyrodzone" siły swego Führera, a ta utrata wiary to przecież początek straszliwej i niechronnej klęski narodu niemieckiego, która - jak to było do przewidzenia - początek swój weźmie wewnątrz kraju.-